

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: HENRYK W. HENKEL.

CENA PRENUMERATY:
W Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-30
Na prowincyi mies. . kor. 9-

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz niep. 40 h.
Nadzwyczajne za wiersz niep. 2 K.
Drobne ogłoszenia 25 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 27.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Zabezpieczenie granic.

Jedną z najważniejszych spraw naszego państwa jest w tej chwili ustalanie i zabezpieczenia jego granic. Mimo kilkumiesięcznego istnienia Polski jako państwa, dotąd nie jest określony dokładnie jej obszar. Zbliża się jednak okres decyzji, które albo ostatecznie rozstrzygną o wielkości i żywotności państwa, albo też rozpętają nowe walki kresowe i stworzą wieczne zarzewie niepokoju. Polski urząd spraw zagranicznych ma tutaj olbrzymie zadanie do spełnienia.

Kwestya granic Polski jest dzisiaj zależną od wielu czynników. Część zadania spełnia armia polska, która zwłaszcza na wschodzie ma jeszcze dziś głos decydujący. Część spełnić musi dyplomacja polska w Paryżu. Decydującą jest jednak wewnętrzna siła społeczeństwa i jego wola.

W ostatnich dniach w sprawach granic państwa dochodzą nas wieści, które dają pewien obraz sytuacji i patrzymy na fakta, które mogą mieć decydujące znaczenie.

Bezpośrednio jesteśmy świadkami postępów operacji wojskowych we wschodniej Galicji, otrzymujemy wiadomości o postępach na Litwie, o zajęciu i zabezpieczeniu Wilna. Fakty te olbrzymiej doniosłości i może decydującym znaczeniu.

Nie mniejszego jednak znaczenia są podane przez pisma wiadomości, o pokojowych tendencjach państw i narodów ościennych. Oto rzekomo Cześć okazują ochotę załatwienia sporu z Polakami w drodze porozumienia. Podobno takie skłonności istnieją u delegacji ukraińskiej, bawiącej w Paryżu. Tosamo dowiadujemy się o Litwinach i Łotyszach na północnym wschodzie.

Chociaż bez zastrzeżeń jesteśmy zdania, że dla obrony państwa, dla zabezpieczenia jego całości i dla ochrony napadanej ludności polskiej należy uczynić wszystko, należy złożyć choćby największą ofiarę, to równocześnie uważamy szukanie porozumienia za jedyne i najważniejsze rozwiązanie sporów kresowych, które mają charakter wybitnie narodowościowy.

Jeżeli te wiadomości, przywiezione przez polityków krakowskich z Paryża, odpowiadają rzeczywistości, to należałoby je powitać jako ogromnie pożądane zjawisko, które odpowiedzialni politycy polscy powinni z całą gotowością i dobrą wolą wyzyskać.

Gdyby sprawa kresów i granic Polski dała się rozstrzygnąć w drodze pokojowej, w drodze bezpośredniego porozumienia interesowanych narodów, uważalibyśmy to za olbrzymi sukces polityczny, który dla przyszłości miałby decydujące i ogromnie dodatnie znaczenie.

Polityk polski, któryby takiego momentu nie umiał lub nie chciał wyzyskać, zasłużyłby sobie na najsurowszy sąd i na bezwzględne potępienie. Bo nie imperyalistyczne plany, ani chęć ujawnienia drugich kazały chwycić nam broń, ale stało się to w imię najistotniejszych naszych potrzeb i interesów. Z chwilą, gdy zjawiają się choćby słabe promienie nadziei, że walka może być wstrzymana, że nareszcie może się skończyć obfity przelew krwi, należy uczynić wszystko, aby kres wojnie położyć.

100.000 armia Hallera podporządkowuje się Piłsudskiemu.

XV. Kongres P.P. S. już się rozpoczął w Krakowie.

KRAKÓW. 23 kwietnia. (Pat) „Naprzód“ donosi, że w południe rozpoczął w Krakowie obrady XV Kongres P. P. S. byłego Królestwa. W zjeździe bierze udział ponad 140 delegatów. Do prezydium honorowego powołano tow. Misiolka i Bieniszewicza.

Śmierć 10 osób wskutek wybuchu granatu trującego.

Lwów, 23 kwietnia.

W ub. środę, o godzinie 5 rano, wezwano Pogotowie ratunkowe na jedną z ulic miasta, w pobliżu rogatki, gdzie wpadł granat trujący, rzucony przez nieprzyjaciela z północno-wschodniej strony miasta.

Sanitariuszom Pogotowia, przybyłym na miejsce wypadku, którzy już niejedną tragedję widzieli, przedstawił się

straszny widok.

Granat, wpadłszy do niewielkiego domu, zburzył trzy ubikacje, napełniając je gazem trującym. Służba Pogotowia zastała go jeszcze, aczkolwiek był już rozrzedzony i tylko cienką warstwą snuł się po podłodze.

Wewnątrz domu znajdowało się sześć osób, bądź zmarłych, bądź dogorywających.

Zaiste, straszny widok!

Na schodach domostwa

leżał trup matki z 2 dziećmi,

małemi. Matka, pochwyciwszy je, czując działanie gazu, poczęła uciekać na wyższe miejsce, lecz — nie uciekła przed śmiercią.

Straciła bowiem przytomność. Wraz z dziećmi więc padła na schody i nie wstała więcej...

Zabójczy skutek gazu

był tak piorunujący, że p. K. Dębski, przybiegłszy po pewnym czasie z koszar do wspomnianego mieszkania, usiłował zwłoki matki wynieść na dziedziniec, lecz nie zdołał tego uczynić, uległszy również zatruciu.

Skonał na miejscu.

Wykaz ofiar piekielnego granatu — straszliwa lista ofiar — obejmuje następujące nazwiska zabitych:

1. Marya Wróblewska, żona, licząca lat 50,
2. Kazimierz Wróblewski, mąż, liczący lat 48, również dzieci:
3. Stanisław, liczący lat 8,
4. Kazimierz, lat 6,
5. Józef, lat 5,
6. Janina, licząca lat 4,
7. Helena, lat 2,
8. N. Dąbska, lat 50,
9. Kazimierz Dąbski, lat 20, legionista,
10. Sędzimir Dąbski, lat 16, uczeń.

Wi wszyscy zmarli bądź na miejscu, bądź zaraz po przywiezieniu do szpitala.

Dalsze ofiary.

11. Jan Chmielik, lat 39, robotnik, zamieszkały w sąsiedniej stancyi, uległ również zatruciu gazem i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

12. Jeden z sanitariuszy Pogotowia uległ zatruciu gazem podczas niesienia pomocy ofiarom, lecz, na szczęście, natychmiastowa pomoc lekarska uchroniła go od niechybnej śmierci.

W innej stronie miasta,

pociśki nieprzyjacielskie poraniły następujące osoby:

13. Paranie Winnicką, liczącą lat 77 ranią w głowę, którą odwieziono do szpitala powojskowego.

14. Stefanę Kuciówną, liczącą lat 7, złamaną lewą nogą.

15. Jędrzeja Kuciów, liczącego lat 14, rannego w bok.

16. Karola Kuciów, liczącego 7 miesięcy, który w chwili wybuchu granatu wypadł z kółki i złamał nogę.

Tych odwieziono do szpitala św. Zofii.

Oprócz tego przywieziono do szpitala powojskowego:

17. N. Bołozowskiego, liczącego lat 48, stolarza z Weinbergen, rannego w prawą rękę.

18. Stanisława Jarymowicza, liczącego lat 33, robotnika z Basiówki, rannego w lewą nogę.

To jest krwawy plon nieprzyjacielskich granatów z niecałego dnia!

Mamy wrażenie, że zbliża się moment zwrotny w polskiej polityce kresowej, że kwestya ustalenia granic wschodnich wchodzi w nowe, po-

żądane stadyum. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza na kresach, oczekuje od dyplomacji polskiej, że stanie na wysokości zadania.

Piłsudski kierował akcją zdobycia Wilna.

Szczegóły zwycięstwa: 1.000 jeńców, olbrzymie zapasy materiału wojennego, nawet kasy stały się łupem wojska polskiego.

Tryumfalny wjazd Naczelnika Piłsudskiego do Wilna.

WARSZAWA. Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 bm.:

Front litewsko-białoruski. Wilno zajęte 19 b. m. przez śmiały atak konnicy od strony północno-wschodniej pod wodzą pułk. Beliny-Prażmowskiego. Dworzec kolejowy wraz z ogromnymi zapasami materiałów zajęto bez strzału o godzinie 5 rano. Atak był tak niespodziewany, że 400 bolszewików, którzy właśnie znajdowali się w pociągu, mającym odejść do Lidy, wyciągnięto z wagonów i wzięto do niewoli. Nie stawili żadnego oporu. Nadto zabraliśmy bogate zapasy materiału technicznego i amunicji, 14 karabinów maszynowych i wzięliśmy do niewoli przeszło tysiąc jeńców. Zdołano uruchomić i wysłać pociągi, którymi od strony południowej przybyły bataliony naszej piechoty. Oddziały bolszewickie w Wilnie usiłowały stawiać opór. Ruchy te rozpoczęły się w kilka godzin po zajęciu przez nas Wilna. Dnia 19 rano usiłowali przybyć do Wil-

na bolszewicy z Mińska, ale wszystkich wzięliśmy do niewoli. Walki trwały przez trzy dni. Szczególnie bronili bolszewicy przedmieścia Czerpiszki i przejścia przez Wilię. Dnia 21 kwietnia w południe, gdy nadeszły nasze oddziały pod wodzą gen. Rydza-Smigłego, opór bolszewików został zupełnie złamany tak, że obecnie całe Wilno pozostaje niepodzielnie w naszych rękach wraz z okolicą.

W ręce nasze dostał się wielki zapas materiału wojennego, zdobyliśmy nawet kasy, których z powodu niespodziewanego naszego ataku i rychłego zajęcia dworca, nie zdołano ewakuować.

Dnia 21 kwietnia przybył do Wilna Naczelnik Państwa Piłsudski, witany z ogromnym zapalem i wzruszeniem przez ludność.

Naczelnik Państwa kierował całą tą akcją wojenną.

Pozatem na froncie spokój.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA. Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 bm.

Front galicyjski. Wojska nasze pod wodzą gen. Iwaszkiewicza z wielkim powodzeniem spełniły powierzone im zadanie, zdobywając długi szereg stanowisk i fortyfikacji nieprzyjacielskich oraz wiele materiału technicznego. Wszystkie walki nasze trwające przez trzy dni uwieńczył pomyślny rezultat, zdobyliśmy szereg nadzwyczaj silnie ufortyfikowanych pozycji nie-

przyjacielskich. Na wielkie uznanie zasłużyły za swą waleczność i sprawność oddziały pułkownika Konarzewskiego i Sikorskiego. Wielkie usługi oddali nasi lotnicy, którzy oprócz lotów wywiadowczych dokonali szeregu lotów drużynowych, atakując bombami i karabinami maszynowymi piechotę nieprzyjacielską. Podczas zajęcia wsi Glinna zdobyliśmy bogate zapasy amunicji i żywności. Wczoraj pod Lwowem i na froncie galicyjskim większych starć nie było.

Front wołyński: spokój.

Okupacja Niemiec -- w razie niepodpisania pokoju.

PARYŻ. 22 kwietnia. (K. B.) (Iskrowo). „Chicago Tribuna“ donosi, że marszałek Foch, generał Bliz i prez. Wilson opracowali plan działań militarnych na wypadek niepodpisania

przez Niemcy warunków traktatu pokojowego. Armie okupacyjne weszłyby wówczas głębiej w Niemcy, a flota angielska zajęłaby najważniejsze porty niemieckie.

Nieporozumienia między Francją a Anglią

GENEWA. 22 kwietnia. (K. B.). Wedle doniesienia „Bon Soir“ miał Clemenceau poważnie w Douliens zagrozić Lloydowi Georgowi, iż o-

derwie Francję od Anglii, a zbliży ją ku Niemcom. Clemenceau jeszcze ciągle grozi tem sprzymierzonym.

Ruch rewolucyjny w Turcyi.

BUDAPESZT. 22 kwietnia. (K. B.). Z Moskwy donoszą: Wedle wiadomości z Odessy, ogłosiły się wilajety małaazyatyczne republika

rewolucyjna, którą wspomagają wojska rządowe.

HALLER O SWOJEJ ARMII.

WARSZAWA. 23 kwietnia, noc. W rozmowie z redaktorem „Kuryera warszawskiego“ zaznaczył gen. Haller, że jest możliwem, iż pewna część jego armii powróci do kraju inną drogą

a nie przez Niemcy. Austria a także i Czechy oświadczyły, że chętnie przepuszczą wojska polskie przez swoje kraje. Co się tyczy drogi na Gdańsk, to powrót tą drogą byłby konieczny je-

dynie w tym wypadku, gdyby Niemcy nie mogli dać gwarancyi za bezpieczny przewóz armii drogą lądową.

Na zapytanie co do terminu ukończenia transportów wojsk polskich do kraju, odpowiedział, że jeżeli nie natrafi się na poważne przeszkody, to

w przeciągu 2 miesięcy wszystkie oddziały będą w kraju.

Następnie na zapytanie co do stosunku armii polskiej we Francji do naczelnego wodza ententy, marszałka Focha, oświadczył Haller, że dotychczas podlegał we Francji marszałkowi Fochowi, jednakże stosunek ten może się zmienić zależnie od przebiegu konferencji politycznych. Natomiast tu,

w kraju armia nie podlega gen. Henrysowi, który pracuje w innym kierunku i ma inną misję do spełnienia.

Stosunek do naczelnika państwa, Piłsudskiego — powiedział gen. Haller — określiłem już w znanym liście do Sejmu oraz w liście do Naczelnika państwa. Wyszedłem z tego założenia, że skoro Sejm konstytucyjny oddał władzę w jego ręce, to

wojsko moje tu w kraju musi się podporządkować jego woli.

Trzeba pamiętać, że moje wojsko jest częścią armii polskiej! Następnie zeszła rozmowa na sprawę stosunku mocarstw ententy do armii polskiej. Zdaniem gen. Hallera, pomoc ententy jest już realną. Ze szczególnem uznaniem podniósł Haller sympatię Francji dla naszego wojska. Francja zaopatrzyła je w cenny materiał techniczny i wojenny, przedstawiający

wartość kilkuset milionów franków.

Armia Hallera liczy 100.000 ludzi.

WARSZAWA. 23 kwietnia noc. W wywiadzie z redaktorem „Kuryera Porannego“ oświadczył gen. Haller na zapytanie jak liczną jest jego armia, że na to pytanie nie może ściśle odpowiedzieć, w każdym razie gen. Haller określił ją na około 100.000 ludzi wszystkich gatunków broni. Materiał wojenny przeznaczony dla formacji w Polsce przewożony jest osobnymi transportami, które są konwojowane przez żołnierzy Hallera. Przyjechałem, rzekł Haller — aby bronić granic ojczyzny przed wrogami. Spoczywać nie możemy. Ja z moim sztabem zabawię w Warszawie jeszcze dni kilka.

W końcu na zapytanie co do naczelnego dowództwa w kraju, odpowiedział gen. Haller: — Ja osobiście w grę tu nie wchodzę, armii polskiej zależnie od miejsca ich formowania nie wolno traktować separatystycznie. Chociaż stoję na czele armii powstałej na obczyźnie, uzależniam się od naczelnika państwa.

Piłsudski do Hallera.

WARSZAWA. (Pat.). Na depezę gen. Hallera wysłaną do Naczelnika Państwa nadeszła d. 21 kwietnia z Wilna następująca odpowiedź:

WILNO, 21 kwietnia 1919. Przyjemnie mi było w świeżo zdobytym Wilnie otrzymać depezę o jego przybyciu do kraju. Proszę wyrazić w moim imieniu podwładnym oficerom i żołnierzom moje zadowolenie z powodu przybycia ich do kraju. Jestem pewny, że jak każdy żołnierz polski tak i oni żywią jedno życzenie: obronę zagrożonych granic kraju.

Od środy dnia 23 kwietnia b. r. PREMIERA w kinoteatrach: „Marysienka“ (pl. Smolki 5) „Kopernik“ (Kopernika 9)

Wielki sensacyjny atut filmowy poraż pierwszy we Lwowie. — Wstrząsający 5 aktowy dramat p. t.

LUDZIE CZY SZAKALE

Rzecz rozgrywa się w Królestwie Polskiem i Rosyi. Dwie siostry zabrane przemocą do domu rozpusty. Rzemiosło i bestyalskie plany pani Makatow. W domu rozpusty. Straszne nocy. — W szponach rozpustników i apaszków. — Ocalone. — Nieprześcignione w zastosowaniu do powagi dramatu odrębne wspaniałe koncerty zespołów artystyczno-muzycznych. — **Początek w obu kinoteatrach punktualnie o godzinie 8-ciej popołudniu.** 275—1

Pogrzeb bohaterów.

Lwów, 24 kwietnia.

We środę, dnia 23 bm. odbył się ze szpitala załogi o godzinie 9 rano pogrzeb trzech bohaterów-żołnierzy, poległych w ostatnich walkach o Lwów, a to: **Stanisława Smyczyńskiego**, szefa 3 kompanii I. p. strzelców lwowskich, st. strzelca, **Edwina Kozerskiego** i strzelca **Dubla Adasia**, obu z tej samej kompanii strzelców.

O godz. 4 popoł. odbył się ze szpitala na Technice pogrzeb innego bohatera-żołnierza, plutonowego **Romana Feldsteina**. Na czele konduktu pogrzebowego szedł pluton honorowy oddziału karabinów maszynowych, niosąc wieńce z napisem: „Bohaterom Romkowi — Przyjaciele” — za nią postępował karawan ze zwłokami bohatera, a dalej szerokie koła publiczności i śpiewających.

Niechaj ziemia, którą tak ukochali, lekka im będzie!

Sprawa robót przymusowych.

Jak już donosiliśmy, odbyła się konferencja czynników interesowanych w sprawie świadczeń wojennych, tej prawdziwej już dziś udręce całej ludności miasta. Konferencja ta widocznie nie doprowadziła do rezultatu, bo łapanie ludzi po ulicach odbywa się w dalszym ciągu.

Nastał stan zupełnego bezholowia i bezprawia. Dość powiedzieć, że można mieć pełną kieszeń legitymacji i zwolnień i mimo to być doprowadzonym pod eskortą i zaciągniętym do robót.

Rozumiemy żądanie wojskowości i nie przeciw niemu występujemy, ale czynimy odpowiedzialnym Zarząd gminy, że do takiego stanu bezprawia dopuściła. Gmina nie stała się tym przez ustawą o świadczeniach wojennych przewidzianym pośrednikiem między władzami wojskowymi, a ludnością cywilną. Gmina nie uczy niła niczego, aby przynajmniej część ciężarów wojennych zdjąć z bark zgnęanej ludności.

lwowskiej i postarać się u rządu polskiego, aby część przynajmniej tych ciężarów objęła i reszta Polski, także i tu na zachód o rogatki Lwowa. Nastąpił zupełny stan bezprawia, który dłużej w interesie tak wojska jak i cywilnej ludności istnieć nie może.

Jeżeli zarząd miasta nie spełni swego zadania, to mieszkańcy miasta zrobią wszystko, aby go do tego zmusić.

Sytuacja bojowa.

(?) Okres wielkanocny dla armii polskiej i jej Wódza był istotnie wielkim tygodniem. Tygodniem zwycięstw i radości, świętem tryumfu czystych zamiarów nad jadłowitą plotką i nieumiejętnością olbrzymów.

Wódz Naczelny zdany na własne siły, bez obcej pomocy, mimo rozległego frontu, równającego się blisko połowie frontu państw centralnych, mając do dyspozycji szczupłe, aż nadzbyt szczupłe wojska, często bez należytego ekwipunku, przypominające sankiulotów napoleońskich, — zadaje wrogom, równocześnie na dwu przeciwnych biegunach frontu, pod Wilnem i Lwowem, dwa ciężkie ciosy. 600 km w linii powietrznej między tymi dwoma żrenicami Rzeczypospolitej.

Lwów cierpiął od wrogich pocisków — Wilno jęczało pod tyranią bolszewicką. Tu granaty — tam nóż i stryżek pozbawiał życia obywateli polskich.

Naczelny Wódz rzucił Warszawę, by w szczególności pokierować akcją. (Dokończ. nastąpi).

POGRZEB

Czternastu Bohaterów, Obrońców Lwowa, poległych w zwycięskich bojach w dniu Zmarłych wstania Pańskiego 1919 roku pod Lwowem, odbędzie się we czwartek, dnia 24 kwietnia br., o godz. 10 rano ze szpitala „Technika“ na cmentarzu Łyczakowski.

Dowództwo brygady lwowskiej W. P.

Kijów zajęły wojska ukraińskie.

WIEDEŃ. 23 kwietnia noc. Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Kijowa, że Kijów został zajęty przez wojska ukraińskie.

Delegaci ze Spizu i Orawy u Wilsona.

PARYŻ. 23 kwietnia noc. (Havas). Delegacja ze Spizu i Orawy była wczoraj przyjęta przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. Wysłała ona od niego po przesłuchaniu zachwycu. Delegacja przedstawiła Wilsonowi swoje żądania oświadczając, że mieszkańcy Spizu i Orawy są Polakami i pragną nimi pozostać. Okupacja ich ziemi przez Czechów jest sprzeczna z zasadami głoszonymi przez Wilsona. Wilson przyznał słuszność delegatom i przyrzekł wszystko uczynić, co będzie od niego zależało, aby Spisz i Orawy należały do Polski przyczem dodał: Możecie Panowie zaufać konferencji, która ureguluje na Waszą korzyść sprawę, tak bardzo Was obchodzącą (O delegacji tej już pisaliśmy. Red.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, dnia 24 kwietnia o godz. 6 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego.

W piątek, dnia 25 kwietnia o godz. 6 wiecz. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Fr. Herczego.

W sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 6 wieczorem „Laika“, operetka w 4 aktach Andrana.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We czwartek, dnia 24 kwietnia o godz. 6.30 wiecz. „Żyd w becze“, wodevil w 1 akcie; „Poeta i piekarz“, dyalog humorystyczny; „Hania płacze, Jaś się śmieje“, operetka w 1 akcie Offenbacha.

KRWAWA STATYSTYKA. Według urzędowego wykazu osób cywilnych rannych i zabitych we Lwowie w dniu 21 kwietnia 1919 znajduje się w szpitalu powszechnym 5 osób cywilnych rannych w tym dniu od granatów ukraińskich.

TEODOR KASZYŃSKI

Zagłoba we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ I.

Krótko trwał pobyt obu rycerzy w stolicy państwa, w Warszawie. Aczkolwiek pan Zagłoba radby był spocząć po trudach zlotu na ziemię, niemniej jednak paliła go chęćka ujrzenia Lwowa.

— Widzisz, Michale, nie nam, Zbarażczykom, używać tu wywezasów, gdy Lwów oczekuje pomocy. Tedy jedźmy, gdyż i tak niema godnych mężów, z którymi możnaby o Rzeczypospolitą pomówić. Wielkiego hetmana nie ujrzym, bo na Litwę wyjechał, kanclerz zaś, jegomość Paderewski, w Paryżu dyplomatyczne odnosi wiktorye. Mógłbym ci wprawdzie zająć miejsce w Sejmie, ku czemu mam prawo z tytułu posiadania dóbr na kresach i, że mi niejednokrotnie łaska i zaufanie panów braci mandatem obdarzały, lecz, słysząc, jako obrady sejmu przerwane a deputaci na feryach świątecznych. Zaczem — do Lwowa!

Przybywszy tu, jeli się na dworcu naradzać, gdzieby i kto kogo ruszyć.

— Wybierz-no się, panie Michale, na zwiady i zasięgnij języka. Mnie-bo nogi z wielkiego umęczenia odmawiają posłuszeństwa, tak, iż się chwileję, co snadnie jakowś tyk mieszczański tłumaczyłoby mógł obawą przed pociskami ukraińskimi.

Ostawszy się sam, Zagłoba zeszedł do tunelu. — Zawsze tu bezpiecznie, a wróblem ani Wołodyjowskim nie jestem, by mnie granat ukraiński, szukając żeru, nie spostrzegł — mruczał. Po niedługim oczekiwaniu, usłyszał wołania

i chaos, dochodzące z góry. Silniej więc przywarł ciałem do ściany taflowej, niespokojnie zdrowem okiem zerkając w stronę, skąd głosy płynęły.

— Zali nie Bohun z Ukraińcami? — zastanawiał się stary wojownik. — Kto wie, czy ten szelma nie jest znowu psim watażką i w drogę mi nie wchodzi, chociaż ni go szukam, ni widzieć pragnę, odpuściwszy mu z serca wszystko, co przeciw mnie knował lub uczynił, a czego by na wolowej nie spisał skórce.

Słyszcząc zaś coraz potężniejsze wrzaski, skulił się, oddech wstrzymał, usiłując być małym i niewidocznym.

Pot obficie spływał zeń kroplami a gorąc jakowaś oblatywała go nieczem majowe podmuchy wiatru.

— Bodaj-to jasne pioruny były, bodaj ich wszystkie parchy obsiadły! Niech ich mór wytłucze jako cygan swe dzieciśka. Niech ich zaraza polknie, jak wieloryb Jonasz, z warunkiem, iżby ich już nigdy z wnętrzości swoich nie wypuściła — klął Zagłoba, wpadłszy w determinację, gdyż sądził, że Ukraińcy (a kto wie, czy nie Bohun!) nadchodzą. — Zdechne ja i pchły moje, a te skurczybyki skórę zemnie ściągną i buty z niej zrobią, ten jeszcze despekt Zagłobie czyniąc, iż je w dziegiu zanurzą!

Nagle, niby z pod ziemi, wyrósł pułkownik Wołodyjowski.

— Michale! — krzyknął radośnie stary szlachcic, wielce ucieszony jego widokiem. — Toż z nieba mi przybyłeś! Srogiemi bowiem łzami oplakiwałem swą nieostrożność, iżem cię samego puścił w paszczę Ukraińców! Właśnie zamierzałem biedz ci z pomocą.

— Co waś pleciesz? — ofuknął go mały rycerz. — Nijakich Ukraińców tu niema!

— Chwała Najwyższemu! — zcichła rzekł Zagłoba. A głośno dodał: — Uciekli, psim swędem obecność Zagłoby zwietrzywszy. Dopadnę ich jednak! Hoho! Nauczę moresu!

— Nie myśl-że waszność o Ukraińcach, powtarzam, jeno podążaj czempredziej ze mną, albowiem zaeny poczet obywatelstwa, jako niemniej delegatów wszelakich władz i broni, tudzież zwykłe pospólstwo nas oczekuje!

— Tak-ci jest! — ryknął formalnie Zagłoba.

— Panie Michale, Michale, Michałku! — mówił stary szlachcic, całując go w oba policzki. — Więc pójdźmy! Nie zapomniano o nas...

— Tfu, udusisz mnie, waś; daj-że spokój! Szukałem cię...

— Już milez, a śpiesz.

Wyprostowawszy się w całej okazałości, nadaszysz niczem indyk, z senatorską godnością, a z dyplomaty powagą, Zagłoba ruszył po schodach i wkrótce, pod rękę prowadzon przez Wołodyjowskiego, ukazał się oczom tłumów, zebranych na dworcu.

Obu rycerzy powitały grzmot oklasków i gromkie wołania:

— Niech żyje Francja!

— Niech żyje Ameryka!

— Wiwat misya koalicyjna!

A Zagłoba, ręce za pas wsadziwszy, kłaniał się na wsze strony z wielką atentacją, odpowiadając:

— Czołem, wasznościom! Czołem przed nowymi Zbarażczykami!

Wówczas nieopisany zapal udzielił się wszystkim.

— Po polsku mów! — wołano.

— Zbarażczykami nas nazywa!

I jeszcze potężniejszy rozległ się okrzyk:

— Niech żyje misya! (C. d. n.).

Teatr Światłowy

Chorążczyzny

APOLLO

Od czwartku
dnia 24 kwietnianowy, przepiękny
4 akt. dramat ze znanym
art. filmowym
Harry Waldenem

U wrót śmierci

TEATR STYLÓWY
CHIMERA

ul. Akademicka 8.

Dziś ostatni dzień programu

Senzacyjny program detektywiczny

JOE DEEBS

znakomity detektyw
w sensacyjnej tragifarsie
:: detektywicznej ::

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

EPIDEMIE w sąsiednich gminach. Starostwo grodeckie donosi o epidemii tyfusu plamistego w gminie Rzeczyzanach. Fizykat przestrzega przed stykaniem się z mieszkańcami tej gminy.

LISTY DO ODEBRANIA w referacie Prasowym Dow. W. P. (Fredry 2, I. p.) mają: ppor. Zbigniew Laskownicki, ppor. Dr. Stefan Wexler-Wierzowski, Ekspozytura Okręgowego Urzędu lekarskiego, Wydział Związku sędziów.

NA FUNDUSZ WDOW I SIEROT PO KOŁEJARZACH, POLEGŁYCH W OBRONIE LWOVA:

Czerniawski Wiktor, Dumanowski Karol, Zajackowski Bronisław na „Święconem“ złożyli 120 koron.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

W DNIU 1 MAJA

odegra teatr miejski

„KORDYANA“

Juliusza Słowackiego.

Bilety do nabycia w administr. „Dziennika Ludowego“ od godz. 9—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE członków konsumu konduktorów odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 2 popołudniu w sali Koła miejscowego przy ul. Grodeckiej 69. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ WIKTUAŁÓW Od dnia 24 kwietnia 1919 o godz. 8 rano odbywać się będzie w sklepie Józefa Steila, pl. Gołuchowskich 1. 12 (gmach Skarbka) sprzedaż 1410 kg. buraków ćwikłowych.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Od dnia 23 kwietnia br., godz. 8-ma rano, i w dni następne odbywać się będzie sprzedaż drzewa w składzie Gedalja Gerstlera przy ul. Lwiej 5 w ilości 3 wagonów. W składzie Mezesa Kurzera przy ul. Słonecznej 6 i Łyczakowskiej 2 w ilości 3 wagonów. W składzie A. Pinalesa przy ul. Krótkiej 8 w ilości 1 wagona. W składzie Mosesa Zuckera przy ul. Jabłonowskich 39 w ilości 1 wagonu. W składzie Pinkasa Weissa r. Aswera przy ul. Jasnej 5 w ilości 2 wagonów. W składzie Bobelaka przy ul. Szeptyckich 8 a w ilości 1 wagonu. W składzie Białoskórskiego przy ul. Sadownickiej 7 w ilości 1 wagonu i w składzie Leiba Weissa r. Rawera przy ul. Śniadeckich 10 w ilości 1 wagonu.

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Austriackie pożyczki kupuję. Głębocka 21, I. p., drzwi na lewo, popołudniu. 274—2

Slusarnia Bema 22 przyjmuje czeladzi, pomocników i chłopaków do nauki. 277—2

Firma P. Kuczyńska Batorego 28 poszukuje większej stałej dostawy mleka, masła, jaj i jarzyn. Wiadomość tamże.

Buchalterki rutynowanej potrzebuje zaraz większy zakład przemysłowy we Lwowie. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Zakład przemysłowy“ za okazaniem kwitu inseratowego. 276-2

Kursa kaligrafii i stenografii w konc. szkole S. Nussdorfa, Jagiellońska 11 a rozpoczynają się 1 maja. Wpisy codziennie od 1 do 3. 275—8

Panienki poszukuje pracownia sukien damskich, ul. Królowej Jadwigi 1. 22, II piętro, ganek, drzwi nr. 3. 278—3

WINA węgierskie ::
I austriackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 24310

Zakład dentystyczno-techniczny
Dra PILECKIEGO, Batorego 4
wykonuje zęby złote i w kauczuku białe, wyjmuje i plombuje bez bólu, uskutecznia wszelkie naprawy. Dla legionistów ceny znacznie niższe.

Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 88—1

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.
ul. Kopernika 1. 12. 84—3

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha. ::
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od środy 23 do piątku 25 b. m.

Narzeczona Indyjczyka

senzacyjny dramat indyjski w 3 aktach.

Kto się lubi ten się czubi

komedia.

Zdjęcie z natury.

Powiększony zespół muzyczny. 280—1

OGŁOSZENIE.
Intendantura D. W. P. Wschód -- Ekspozytura Lwów
odda w przedsiębiorstwo
czyszczenie dołów kloacnych w koszarach
rządowych i domach prywatnych zajętych na cele wojskowe.
Kompetenci odpowiednio kwalifikowani i posiadający koncesję ustawową, zechcą wnieść swoje oferty do Intendantury D. W. P. Wschód — Ekspozytura Lwów (Oddział kwaterunkowy) Lwów, ul. Ochonek 1. 4 do końca kwietnia 1919. 281—1

OGŁOSZENIE.
Intendantura D. W. P. Wschód - Ekspozytura Lwów
odda w przedsiębiorstwo
wywóz śmieci z podwórzy koszar rządowych, realności prywatnych zajętych na cele wojskowe i przylegających ulic.
Kompetenci zechcą wnieść swoje oferty do Intendantury D. W. P. Wschód — Ekspozytura we Lwowie (Oddział kwaterunkowy) Lwów, ul. Ochonek 1. 4 do końca kwietnia 1919. 281—1

Kino KORSO Dziś poraz ostatni zostanie wyświetlony

Film monopolowy 2.000 metrów długi
TRZYDNIOWA MAJÓWKA

...Z CUDZĄ ŻONĄ

niebawem, pełna arcywesołych epizodów i przygód młodego
:: żonkosia w 4 aktach ::
Nadto sensacyjny dramat.

276—1

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

przeniesioną została do nowego lokalu przy ulicy Sykstuskiej 1. 33
Urządzona według najnow. techniki
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa
wchodzące.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.